

Wielkanoc już za nami

Ciąg dalszy ze str. 1

Eucja Zawadzka, była zadowolona z Wielkanocy: — Spotkał się przy stole: moja mama, teść, mąż, z Niemcem przyjechała córka z dziećmi i wnuczkami. Maciusek, który przechodził za granicą kolejną operację zębów. Jestem trochę zmęczona przygotowaniami, ale gdyby ich nie było, nie było — smutne byłoby to święto. Dopisała pogoda, nastroje, wszyscy dobrze się czują. Dynus też był prawdziwie po polsku — jeszcze teraz sązą się koldry.

Nie wszędzie było jednak rodnin. Obchodziliśmy dzień „świętego lejka” — mówi wychowawczyni Ewa Chomętowska, której wraz z Aliną Konką i Hermenegildą Burzą wypadł dyżur w Państwowym Domu Dziecka im. J. Korczaka w Łomży. Niektóre dzieci wychowały na święta do domów, ale to nie liczy „szczęśliwych” 12 młodych pensjonariuszek łomżyńskiego Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci również wychowało do domów. — Los tych dzieci jest jeszcze bardziej skomplikowany niż ich rówieśników z „Korczaka” — mówi dyrektor Franciszek Chrzanowski. — Mimo poważnego upośledzenia — nie może tym dziewczynkom zabraknąć niczego. Na stole więc, prócz tradycyjnej jajki, nie brakowało nowalijek, cytrusów, sodyczy.

„Ustalenia z bliskawiczej sondy, przeprowadzonej w niedzielę i poniedziałek na łomżyńskich ulicach: po raz pierwszy od kilkunastu lat nie było spisań. Handel. Wprawdzie w piątek próbowało niekiedy świeżego pieczywa, generalnie jednak było go sporo, chleb nie sklejał go spodniebienia świątecznych gości. Zapowiadane pomarańcze albo nie dotarły, albo było ich tak mało, że zagubiły się gdzieś na sklepowych półkach, że nie można ich było dostarczyć. Podobnie — z szampanem i winami. Te ostatnie wprawdzie były, ale ich wybór mógł zderzyć nawet stołków. Jeszcze w sobotę docierały lepsze wędliny, zabrakło jedynie surowej kielbasy.

Nie grymasili też na handel białostoczanin. Przed samymi świętami wielki tłok panował przy stoiskach z ciastami, zabrakło białego sera.

W „Polonezie” — wesele, w kilku białostockich restauracjach — również młode pary fetowały wstąpienie na ślubny kobierzec. Był to także czas chrzcina, zabaw wiejskich. Tragedii — również. W Wielkanoc nieporozumienia rodzinne skłoniły 53-letniego mieszkań-

ca kolonii ŚLUP (gm. Zaręby Kościelne) do samobójstwa. W podobny sposób zakończył życie we własnym mieszkaniu 45-letni łomżyński.

W nocy z niedzieli na poniedziałek pociąg relacji Sołkka-Suwałki wjechał na stację docelową. Ok. 40 metrów przed jedną z ulic, przebiegającą torami, maszynista zauważył na szynach siedzącą postać. Mężczyzna prawdopodobnie spał. Złotki są tak zmasakrowane, że nie można ich, na razie zidentyfikować. Czyżby ofiara zbyt dużej ilości wypitej na świątecznym przyjęciu wódki?

Gdyby nie ten dramat na torach, można by uznać, że święta w Suwałkach przebiegały w prawdziwie rodzinnej, pogodnej atmosferze. Co prawda — raczej już tradycyjnie — przestępcy wykorzystali ten okres i dokonali sporej ilości włamań do mieszkań i samochodów. Dyżurny WUSW w Białymstoku miał również optymistyczny pogląd na przebieg wielkanocnych uroczystości — poza drobnymi „wizytami” podziejaszków w piwnicach i samochodach nie odnotowano większych zdarzeń, mogących spowodować poważniejszą interwencję milicji.

Podobnie spokojny dyżur miał lekarz wojewódzki w Suwałkach — Krzysztof Nowacki. — Święta przebiegały na razie spokojnie, bez wypadków. Również pogotowie ratunkowe w Suwałkach, Augustowie, Giżycku i Elkku, skąd uzyskiwały pomocy, nie miały nadzwyczajnych, wybiegających poza codzienną rutynę, wyjazdów.

Dorośli znowu się przeżarli! Tak, tak — przeżarli! Do południa pierwszego dnia świąt łomżyńskie pogotowie interweniowało tylko 10 razy. Wczoraj, w ciągu czterech godzin dyżuru — siedemnaście wyjazdów. Objawy te same: gorączka, bóle brzucha, wymioty. Podobnie było w Białymstoku, gdzie „krzywa” zachorowań gastrycznych w czasie dwóch minionych dni gwałtownie skończyła do góry. Były nawet rodzinne zatrucia ciastem „karpakka”.

W szpitalach działało się również wiele radosnych wydarzeń. — Urodził mi się 1 kwietnia synek — poinformowała przebywająca w suwałskim szpitalu pani Małgorzata Miskiel. Gratulujemy małucha i życzymy wszystkim „świętecznym” rodzicom, aby ich pociechy chowały się zdrowo i szczęśliwie!

A rodzilo się ich sporo — przeważnie chłopców. W Giżycku (te informacje podała połączona Elżbieta Kochanska) w czasie świąt, do godz. 13 w

poniedziałek, przyszło na świat pięciu chłopców i dziewczynka. — Troje następnych — w drodze — powiedziała siostra Kochanska.

W Białymstoku w tym samym czasie w szpitalu przy ul. Warszawskiej urodziło się 18 obywateli (tu chłopcy byli w mniejszości — przyszło ich na świat sześciu), zaś w Państwowym Szpitalu Klinicznym zanotowano 13 porodów (w tym — 9 dziewczynek).

Święta to również czas refleksji nieco smutniejszej natury. Na łomżyńskich cmentarzach spotkać można było samochody z rejestracją z wielu stron kraju. — Sześć lat temu, w pierwszy dzień świąt zmarł nasz ojciec — mówi Kazimiera Tomeczk z Bartoszew. Praktycznie w Łomży nie mamy teraz już nikogo, ale zawsze tu przyjeżdżamy. Nie dlatego, że to rocznica śmierci, ale to są takie święta, kiedy wszyscy ludzie powinni być blisko siebie. Te święta są szczególne — przypadają w okresie, gdy wszystko budzi się do życia.

Mogli mówić o spokojnych świątecznych przedstawieniach służb dyżurnych. W Suwałkach nie mieli zbyt wiele pracy energetycy. — Tylko w Wielkanoc — informował dyżurny pracownik elektryczny, Jerzy Pieniezki. — Uszczelniamy awarie sieci przy ul. Buczka. Dziś (w poniedziałek) mieliśmy tylko jedno usterzenie. Podobna sytuacja w wodociągach. Wody w lany poniedziałek nie zabrakło, ale gorzej było z ciepłą, szczególnie przy ul. Nowomiejskiej, skąd już od soboty odbieraliśmy alarmujące sygnały.

Po raz pierwszy od kilkunastu lat mogli spokojnie świętować łomżyńscy strażnicy. Wczoraj do południa telefon alarmowy milczał. Nie było również wielu „awaryjnych” wezwań w Białymstoku.

Najwięcej zderzeń w nocy przeżyli mieszkańcy Białego Stoku i Łomży wczoraj, w lany poniedziałek. Głównie — za sprawą band nieodpowiedzialnych wyrostków ganiących między blokami i po ulicach z flaszkami, kubelkami i torbami z folii, pełnymi zimnej wody lub po prostu — zrzucającymi takie „prezenty” z pięter na głowy przechodniów. Działło się to bardzo często w „przytomności” rodziców, natomiast, którzy dość osłabliwie pojeśli kontynuację staropolskiej tradycji. Sądymy iż, jako że to święta spokoju, najlepiej powstrzymać się od wydania do bitnego osadu na temat postępowania dorosłych, którzy w pewnych dziedzinach współżycia społecznego nie wyróśli jeszcze chyba z krótkich majtek.

Scenka z dyngusowej „lajczki”, wczoraj na dworcu PKS w Łomży czekała na autobus ok. 20-letnia dziewczyna. W pewnej chwili podeszła do niej kilkusobowa grupa przyszytych smarkaczy i wylała na plecy dwa wiadra derka zimnej wody. Reakcją zgromadzonych wokół, także — czekających już w autobusach na odjazd ludzi, była salwa śmiechu.

W utworze jednego z klasyków literatury znalazło się stwierdzenie, skierowane do grupy głupców, którzy dali się wystrychnąć na dudka: „Z kogo się śmiejesz? Z siebie się śmiejesz!”

Znakomita większość mieszkańców regionu skorzystała ze świąt jako z okazji do wypoczynku. Byli tacy, którzy zdecydowali się spędzić je nad Narwią, uciekając tu m. in. z Krakowa, Warszawy i Gdańska.

Tradycyjnym miejscem świątecznych wyjazdów suwałczan jest natomiast... Szwajcaria, piękny las, położony o kilka kilometrów od stolicy województwa. Tam właśnie spotkaliśmy całe rodziny: dzieci piekły kielbaski, dorosli oddawali się spacerom. I wszyscy narzekali, że „już jutro trzeba do pracy”.

Żeby nie było zbyt optymistycznie — zdarzały się generalne powody do narzekania a wśród nich na poczynienie miejscu program naszej TV. On — może poza recitale Młynarskiego i programem z Osięką. Niektóre małuchy nadal odczuwały dolegliwości brzucha z powodu... Śmurfów.

Świąteczne wieści zebrali: WAWRZYNIE KŁOSIŃSKI, STANISŁAW KULIKOWSKI, MICHAŁ PIEKAREK.



Służyć innym

— Od dziecka uczyla się pomagać ludziom i wiem, że walka z egoizmem — to jeden z warunków wyjścia z kryzysu. Trzeba zdobywać dla siebie, ile się da, ale też dzielić się z innymi.

Zgodnie ze swoimi słowami, Barbara Brzozowska założyła Stowarzyszenie Ludzi Dobrej Woli i buduje szpital dla ludzi starych, schorowanych i samotnych. SLDW jest jednym z około 200 stowarzyszeń działających w woj. białostockim. Ich przewodniczącą i prezes — jak co roku — spotkali się w ubiegłym tygodniu z przedstawicielami władz województwa. Intencją spotkania, które prowadził wicewojewoda — Julian Słarzynski, było poinformowanie, jakimi problemami żyje Białostoczanin i jaki udział w ich rozwiązywaniu może mieć wieloletnia rzesza członków stowarzyszeń.

W związku ze wzrostem zjawisk patologii społecznej, wspieranie walki z alkoholizmem i narkomania powinno znaleźć swoje miejsce w działalności towarzystwa. Takiej pomocy — jak wynikało z dyskusji — oczekują instytucje, które z urzędu zajmują się tymi kwestiami. Okazał ją już Polski Związek Filatelistów, który w myśl zasady: walcząc z patologią, to rozwijać zainteresowania — z dobrymi wynikami zorganizował w roku ubiegłym olimpiadę filatelistyczną wśród młodzieży trudnej.

W II etapie reformy gospodarczej nie może też zabraknąć inicjatyw stowarzyszeń w podejmowaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej. Stowarzyszenie Inżynierów Mechaników Polskich już to robi. Zajmując się usprawnianiem usług w naprawach maszyn rolniczych, zamierza uruchomić 2-3 warszawskie punkty naprawcze.

W spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele wydziałów UW i pracownicy urzędów gmin, którzy ze stowarzyszeniami współpracują. Jak dało się zauważyć na sali, niestety, nie wszystkie towarzystwa skorzystały z zaproszenia i nie wszyscy reprezentanci, którzy przybyli, wytknęli tyle samodzielną, żeby wytrwać do końca. Może dlatego dyskusja nie była na miarę oczekiwań organizatorów. (ib)

Gdy się ma wspólnego patrona

Nie tak dawno przedstawiciele oświaty Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej i woj. białostockiego podpisali umowę o współpracy. Mowa w niej m.in. o różnorodnych kontaktach grup sportowych i zespołów muzyczno-wokalnych, wymianie doświadczeń pedagogicznych, organizowaniu praktyk uczniowskich, a także o przyjacielskich odwiedzinach.

I oto białostocki i Litewski Ogólnokształcący im. Adama Mickiewicza gościło 24-osobową delegację średniej szkoły z Kowna, która również wybrała ze swego patrona tego poe. Program pobytu nie ograniczył się do zwiedzania naszego miasta, pobliskiego Tykocina, czy odwiedzin w Muzeum im. Adama Mickiewicza w Warszawie. Nauczyciele brali udział w lekcjach, uczestniczyli w posiedzeniu rady pedagogicznej, poznawali różne formy zajęć pozalekcyjnych. Interesowali się sposobem rejestrowania lekcji w dziennikach, a także tym, w jaki sposób młodzież spędza wolny czas. Uczniowie z Kowna z żalem opuszczali pracownię informatyki. Z ciekawością przyglądali się pracy szkolnego samorządu oraz wszystkim zajęciom, które przybliżały sylwetkę patrona liceum. Odwiedzali muzea i teatry.

We wrześniu nauczyciele i uczniowie białostockiego liceum odwiedzą swoich przyjaciół w Kownie. (kp)

Lata wojny i okupacji

...ze szczególnym uwzględnieniem eksterminacji działaczy lewicowych na Białostocznynie — oto główna problematyka, zapowiedziana na jutro, 6 kwietnia br., sesji historycznej przygotowanej przez Muzeum Walki i Martyrologii — Oddział Muzeum Wojska w Białymstoku i Okręgową Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Referaty wygłoszą: dr Józef Kowalczyk — „Eksterminacja działaczy komunistycznych na Białostocznynie w latach II wojny światowej”, doc. dr hab. Michał Gnatowski — „Lewicowy ruch oporu w okręgu białostockim”, mgr Waldemar Monkiewicz — „Zbrodnie hitlerowskie na radzieckich jeńcach wojennych” i mgr Irena Kosztła — „Miejsca walki i martyrologii — symbole pamięci narodowej”.

Początek sesji o godz. 13.30 w białostockim Muzeum Wojska. Pamiętajmy, że kwiecień to tradycyjnie już Miesiąc Pamięci Narodowej. (h)

Czy to portret (w ozdobnej ramie)?

Portret fotograficzny za szkłem w ozdobnej ramie. Ona — w białej sukni z bufiastymi rękawami. Tajemniczy uśmiech wąskich warg. Na szyi łańcuch z medalionem. Fryzura według mody z końca ubiegłego wieku. On — w urzędowym (?) uniformie, w koszuli ze stojką i białej kamizelce. Oboje czule przytuleni, choć nie jest to zdjęcie ślubne.

Portret ten odnaleziony został podczas ostatniego remontu w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnej Białostockiej. Dom, w którym znajduje się obecnie ośrodek kultury został zbudowany w 1948 roku. Był własnością Zakładu Przemysłu Drzewnego, służył jako kino i miał część mieszkalną. Ostatni lokatorzy wyprowadzili się stamtąd pod koniec lat sześćdziesiątych. Był to jeszcze przed pewien czas klub ZPD, a od początku lat osiemdziesiątych — MGOK.

Czy więc to portret? Jaką tajemnicę kryje? Pani Irena Staniszczyk — dyrektorka Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Czarnej Białostockiej czeka na informację. My też.

(CH)

Prima Aprilis

W świątecznym wydaniu „GW” informowaliśmy m.in. o wielkim koncercie w białostockim amfiteatrze. Niestety z przyczyn technicznych nie odbył się on w terminie. Nie wiemy także kiedy i czy w ogóle podobna gala się odbędzie. A swoją drogą przydałoby się wsparcie naszej ALMA MATER PODLACHENSIS.

Niestety nie otwarto w Łomży sklepu spółki Polnadsu. A szkoda. Japonczyk, co prawda, chwalał sobie polską „Inke”, ale... Cóż, na podobne

inaczej przecież ludzie pękali by ze śmiechu. W świąteczny wieczór oglądaliśmy już ostatni odcinek serialu, m.in. ze sceną wesela Elżni, córki Fabiana Bohatyrzowa. Rzecz nakręcano oczywiście w Koźlikach, a jej opracowania choreograficzne dokonał ówczesny kierownik artystyczny „Kurpi Zielenych” — Wiesław Dąbrowski. W scenie też obok aktorów, wystąpili więc członkowie Reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Białostockiej.

Wiesław Dąbrowski wspomina, że zdjęcia odbywały się cały tydzień. Było to upalne lato 1983 roku. Ekipę zakwaterowano w Białymstoku, garderoby i charakterystyczne znajdowały się w NOT. Każdego dnia o godzinie szóstej trzydziestej, podjeżdżał autor, który wioził wszystkich do Koźlik. Praca trwała aż do zachodu słońca, wykorzystywano piękną pogodę.

W filmie grali także aktorzy pracujący wówczas w teatrze białostockim, m.in. Franciszek Utko jako drubna Jasność i Jacek Godek jako syn Fabiana. Zbigniew Kuźmiński wraz z drugim reżyserem Karolem Chodurą asystowali niegdyś



BĘDZIE NAS... 10 MILIARDÓW. Ludność świata osiągnie w 2040 roku liczbę 10 miliardów. Tędy rodują prognozę wysłano amerykańskie biuro demograficzne w opublikowanym w Waszyngtonie raporcie.

Według amerykańskich specjalistów w roku 2050 Indie będą najludniejszym państwem naszego globu — 1,99 mld mieszkańców. Na drugim miejscu znajdzie się Chiny — 1,85 mld, na trzecim Nigeria — 1,41 mld, na czwartym Pakistan — 1,24 mld. Ludność ZSRR i USA w roku 2050 Amerykanie oceniają na odpowiednio 388 i 295 mln.

NAJBLIŻEJ NA ŚWIECIE. MOST. Ponad sto tysięcy osób uczestniczyło w uroczystościach związanych z otwarciem najdłuższego na świecie mostu, łączącego japońskie wyspy Honshu i Sikoku. Na łączymy 9,4 km most, 600 m położyły się tłumy osób, które skorzystały z rzadkiej okazji przejeżdżania przez most. Po oficjalnym otwarciu most przeznaczony będzie wyłącznie dla ruchu drogowego i kolejowego.

KOSMICZNE PIECZYWO. PRZYMÓWY STRAŻNIA ZIMNI. Problemy racjonalnego, zdrowego żywienia kosmonautów w czasie długotrwałych rejsów w przestrzeni kosmicznej, w tym w centrum uwagi naukowców. Z myślą o uczestnikach pasażerów na jachtach — radziecko-francuskiego lotu kosmicznego — jedna z francuskich firm podyktowała żywność opracowaną nową, rewelacyjną recepturę chleba.

Niektórzy nie kruszy się przez dwa miesiące, zachowując walory odżywczego, smaku i koloru. Kosmiczny chleb jest efektem doświadczeń i współpracy specjalistów francuskich z ekspertami ze Związku.

OSTRACZAKI. Tort w kształcie obrymego ptaka zaprezentowano na pokazie wyrobów cukierskich w stołecznym Państwowym Muzeum. Wykonany z masy cukrowej, 10-metrowy słodki maso ciasta, żuty tonę cukru i 3 tony jaj. Praca nad impozalnym rozmiarów „ptakiem” trwała 2 miesiące.

Zdaniem ekspertów, oryginalne dzieło indonezyjskich producentów słodczy trafi do Księgi Guinnessa.

POZAR W... REMIZIE STRAŻACKIEJ. 40-letni austriacki strażak Friedrich Lochmeister został uznany winnym wywołania pożaru w remizie i spowodowania śmierci strażaka. W tym, że kiedy rozległ się strażak, w remizie, F. Lochmeister podgrzewał kolację na kuchence elektrycznej, jako przydatny strażak, obieg do domu i pojechał gasić pożar, zapominając wyłączyć kuchenkę. Jego sytuację utrudniał fakt, że w remizie nie było przyrządów do gaszenia, nie przyszło do głowy, by remizę strażacką ubezpieczyć od pożaru. (opr. nil)

Egzekutywa KW PZPR i Prezydium WK ZSL w Białymstoku o problemach polityki rolnej

W ubiegły piątek, 1 kwietnia br. na wspólnym posiedzeniu spotkały się Egzekutywa KW PZPR i Prezydium WK ZSL w Białymstoku. Tematem obrad była ocena realizacji programu gospodarki ziemią w latach 1986-90.

Od wielu lat nasilają się w woj. białostockim niekorzystne procesy wypadania ziemi z produkcji rolnej. Przyczyną to przede wszystkim odpływ ludności ze wsi zwłaszcza młodzieży, słabe jakościowo grunty, niekorzystne warunki klimatyczne i niezadawalająca infrastruktura wsi. Pomimo podjęcia w r. 1986 działań mających na celu powstrzymanie tego procesu, w dalszym ciągu zwiększa się z roku na rok ilość gruntów przekazanych na skarb państwa. Tyłko w ostatnich dwóch latach PFZ zwiększył się o ponad 7400 ha i wynosi obecnie ponad 35 tys. hektarów. Podobne zjawiska — jak się okazuje — występują również w wielu innych obszarach nie tylko wschodniej ale i w centralnej Polsce.

Na posiedzeniu mówiono o sposobach zapobiegania wypadaniu ziemi z uprawy jak również o jej ponownym zagospodarowaniu. Jednym z nich jest powoływanie nowych państwowych gospodarstw rolnych (od 1 stycznia br. funkcjonują one w Gródku i Mielnie), przekazywanie gruntów PFZ spółdzielniom rolniczym (powoływano się na pozytywny przykład SUR z Dubicz Cerkiewnych) a także tworzenie warunków dla przejmowania gruntów przez rolników indywidualnych. Część najsłabszych ziem trzeba będzie w najbliższych latach zaleźć, choć koszty zalesiania według wyliczeń Urzędu Wojewódzkiego są również bardzo wysokie.

O zagospodarowywaniu ziemi podkreślano — powinny być decydować nie emocje lecz chłód i rzeczowa kalkulacja. Dyskutowano o szansach jakie mogłaby nieść ze sobą możliwość ponownego zagospodarowania.

W drugiej części obrad Egzekutywa zaakceptowała plan obrotów w woj. białostockim 40 rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego i 70 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Polski. Z tej okazji odbędzie się szereg konferencji i sesji naukowych, wydane zostaną okolicznościowe wydawnictwa a także zorganizowane będą wystawy o-kolicznościowe. (aw)

Czysta woda-zdrowy człowiek

Ciąg dalszy ze str. 1

rzek i jezior największe zagrożenie.

Czyha na nie codziennie wyrażająca się dziesiątkami milionów metrów sześciennych ścieków komunalnych, przemysłowych zasilających wody powierzchniowe bez pośrednictwa oczyszczalni. Groźne są pola uprawne i łąki, z których spływają na wody sztuczne i środki ochrony roślin. Głównie te czynniki przyczyniają się do eutrofizacji jezior, zanieczyszczenia wielu rzek w cieki pozbawione wartości użytkowej. Rozproszenie tych źródeł zanieczyszczeń, ich niewielka — poza miastami i dużymi zakładami przemysłowymi — wydajność sprawia, że trucie nie jest „efektywne” i przez miejscowe społeczności niejednokrotnie lekceważone. A przecież za to, że w Łomżyńskim praktycznie nie ma wód I i II klasy, za to, że ciągle jeszcze rośnie ilość wód klasy III i pozaklasowych w całym naszym regionie, odpowiadają wszyscy ci, którzy mieszkają, pracują lub nawet wypoczywają w pobliżu rzek i na brzegach jezior.

Miedzy innymi po to, aby pobudzić do refleksji nad tą smutną prawdą i skłonić do przeciwdziałania degradacji środowiska naturalnego rokrocznie dni od 1 do 7 kwietnia ogłaszane są Tygodnia Czystości Wód. Tegoroczny TCW — dwudziesty drugi z kolei — przebiega pod hasłem „Czysta woda — zdrowe ryby — zdrowy człowiek”. Jest to chyba jedna z nielicznych akcji, która w istocie rzeczy trwa nieprzerwanie, a w pierwszym kwietniowym tygodniu jedynie się nasila.

Wędkarce zrzeszeni w PZW nad rzekami i jeziorami przebywają praktycznie cały rok. Są swoistym systemem wczesnego ostrzegania, pierwszą alarmującą służbą ochrony środowiska. Skuteczność ich interwencji jest jednak bardzo problematyczna. Cóż z tego, że stwierdzają, iż Narwę poniżej Łap cuchnie, a po powierzchni pływają jakieś opalizujące brunatne plamy?

A swoją drogą, polecam także „Bohni” Konwickiego. Może też będzie filmowana? Interesujący to materiał na filmową opowieść. LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA

my, skoro zdają sobie sprawę, że bez definitywnego uregulowania gospodarki wodno-ściekowej w Białymstoku, Łapach i innych pobliskich miejscowościach niewiele się zmieni. Cóż z tego, że właśnie wędkarze pierwsi podnieśli alarm, kiedy na rzece Elżby zacykali masową biał rybich bruchów, skoro nie odnaleziono winnego. Cóż wreszcie z tego, że doskonale wiedzą o rozpowszechnionym na Biebrzy kłusownictwie, jeśli udowodnienie tego procederu napotyka na nieprzewidywalne trudności?

Dzięki wędkarzom jednak rokrocznie udaje się wykryć w regionie dziesiątki źródeł zanieczyszczeń, przekraczanie norm ustalonych w pozwoleniach wodno-prawnych dla zakładów pracy, dzikie wysypiska śmieci czy składowiska różnych związków chemicznych w bezpośrednim sąsiedztwie wód. W ubr. na przykład w Surzu natknęli się na składowisko wapna w niewielkiej odległości od brzo-gów Narwi.

W okresie wiosennym wzmożonej ochronie podlega ławiska ryb. W tym czasie ryby stają się mniej ostrożne, wpływają do wąskich i płytkich strumieni stając się łatwym łupem kłusowników. Swoją działalność aktywizuje więc Społeczna Straż Rybacka (na Białostocznynie liczy ona ponad 400 osób). Wędkarze starają się też poprawić naturalne warunki bytowania fauny wodnej, szczególnie w

Jakie korzyści ze strefy wolnoctwowej?

Zespół ekonomistów kierowany przez prof. Waldemara Grzywacza, zakończył prace nad określeniem założeń ekonomicznych strefy wolnoctwowej, która ma zostać utworzona w Szczecinie w rejonie miejscowego portu. Drugi zespół, na czele którego stoi prof. Piotr Zaremba — pierwszy prezydent Szczecina, wybitny naukowiec-urbanista, kontynuuje prace nad założeniami urbanistyczno-organizacyjnymi strefy.

Prof. W. Grzywacz powie: „Warto przypomnieć, że współczesność działa na świecie ponad 300 stref wolnoctwowych, a razem z ich oddziałami utworzonymi w głębi niektórych państw — 500.

Korzyści dla państwa nadbrzeżnego z powołania wolnych obszarów celnych w portach, rozszerzonych o wolne strefy ekonomiczne o charakterze przemysłowym, stanowiące ich część składową — mówi prof. Waldemar Grzywacz — wynika z tego, że są otwarte od strony morza i mają tylko lądową granicę z państwem przesiągniętą przez suwerenne państwa. Umożliwia to przywóz towarów do tych stref z zagranicy drogą morską, bez formalności i powinności celnych, jak również ich wywóz po określonym czasie składowania, uszlachetnienia lub przerobienia. W strefie wolnoctwowej prowadzi się także składy konsygnacyjne, które czynią obroty towarowe w tej strefie bardziej atrakcyjnymi. Działalność konsygnacyjna nie wymaga dużych nakładów inwestycyjnych. Właśnie od jej uruchomienia zamierza się rozpocząć jeszcze w br. działalność szczecińskiej strefy wolnoctwowej. Następnym etapem będzie uruchomienie w przyszłym roku działalności handlowo-usługowej dla marynarzy i rybaków przebywających w portach. Kolejny etap funkcjonowania strefy — to rozszerzenie jej działalności o usługi remontowe zakładów zlokalizowanych w porcie lub na terenach przystankowych. Byłby to okres inwestowania w strefę — w początkowym okresie przede wszystkim przez kapitały krajowe. Liczymy, że przy stabilizacji prawno-ekonomicznej na lokowanie w strefie szczecińskiej zdecydować się także firmy zagraniczne. W ten sposób powstałaby strefa wolnoctwowa w jej klasycznym ujęciu.

Prof. Mieczysław Banach - nie żyje

W dniu 3 kwietnia 1988 r. zmarł nagle prof. dr hab. inż. Mieczysław Banach, rektor Politechniki Białostockiej. Odziedziczył on ostatnie lata swojego życia oddał Politechnice Białostockiej. Był człowiekiem bardzo prawnym, uczciwym, sprawiedliwym i skromnym. Całą swoją energię koncentrował na sprawach nauki, organizacji i rozwoju Politechniki Białostockiej, czego efektem w okresie jego poprzedniej i obecnie tak tragicznie przerwanej kadencji rektorskiej jest to, że uczelnia rozwija się intensywnie pod względem kadrowym, dydaktycznym i naukowym. Był m.in. twórcą i organizatorem Katedry Elektrotechniki Przemysłowej i Zakładu Produkcji Doświadczalnej i Usług Technicznych. Był wielkim przyjacielem młodzieży, dla której zawsze były otwarte drzwi do jego gabinetu.

Prof. dr Mieczysław Banach był uznanym autorytetem naukowym, wybitnym specjalistą w zakresie techniki świetlnej i zastosowania energetyki. Posiadał duży dorobek naukowy. Kierował centralnym programem badawczym w zakresie wybranych zagadnień z zakresu energetyki, koordynował pierwszy stopień resortowego programu badaw-

czego w zakresie zastosowania energii. Od 37 lat był nauczycielem akademickim i wychowawcą młodzieży.

W Politechnice Białostockiej pracował od 1 marca 1983 r. a od 1984 r. pełnił funkcję rektora. Zasiadał w wielu radach naukowych m.in. Komitecie Elektrotechniki PAN, Komitecie do spraw Nauki i Postępu Technicznego przy Radzie Ministrów, pełnił funkcję przewodniczącego Zespołu Naukowo-Dydaktycznego „Elektrotechnika” przy ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Od wielu lat aktywnie działał w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zmarły odznaczony był m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotymi Odznakami Honorowymi ZNP, NOT, SEP i wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Prof. Mieczysław Banach był też wielokrotnym laureatem nagród Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego za osiągnięcia naukowe, dydaktyczne i organizacyjne.

Spółeczność Politechniki Białostockiej poniosła niepowetowaną stratę. Straciła od danego pracownika nauki, człowieka wielkiego formatu.

Z żalem informujemy, że w dniu 3 kwietnia 1988 r. zmarł nagle

Tow. prof. dr hab. inż. MIECZYSŁAW BANACH

rektor Politechniki Białostockiej, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej i wieloma innymi odznaczeniami państwowymi, resortowymi i regionalnymi.

W Zmarłym tracimy zasłużonego naukowca, działacza politycznego, cenionego wychowawcę młodzieży. Wyraży głębokiego współczucia

RODZINIE

składają: Sekretariat KW PZPR, Prezydium WRN, Wojewoda Białostocki

Ciąg dalszy ze str. 1

W filmie gra nie tylko wieść, którą celowo nieco odmiennie scenograficznie, zdaje się np. dachy eternitowe, a zakładając słomiane ustawiając bramy wjazdowe do zagrod itp. Gra tam, a właściwie statystuje prawie cała miejscowa społeczność, która nie bacząc na pełnię lat i związane z tym prace polowe, chętnie pomagała przy filmie. Na prośbę reżysera wynalezione stojące gdzieś jeszcze i zupełnie już niepotrzebne wozy — żelazniki, które jednak dostarczono na plan nocą, bo

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH w Białymstoku, ul. Szkolna 28

PRZYJMUJE na rok szkolny 1988/89 ZAPISY

do klas pierwszych
Technikum Kolejowego

- o specjalności:
 - ▲ ruch i przewozy kolejowe — nauka trwa 4 lata
 - ▲ eksploatacja i naprawa taboru kolejowego — nauka trwa 5 lat
 - ▲ drogi i mosty kolejowe — nauka trwa 5 lat
 - ▲ trakcja elektryczna — nauka trwa 5 lat

Zasadniczej Szkoły Zawodowej PKP
w zawodzie:

- ▼ operator ruchowo-przewozowy kolei
- ▼ mechanik urządzeń kolejowych
- ▼ elektryk trakcji elektrycznej
- ▼ elektryk taboru szynowego
- ▼ monter nawierzchni kolejowej
- ▼ ślusarz-sprawcz

Nauka trwa trzy lata.
Technikum Kolejowego dla Pracujących

— wydział zaoczny
na podbudowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej

- o specjalności:
 - ▲ ruch i przewozy kolejowe
 - ▲ eksploatacja i naprawa taboru kolejowego

Szkola posiada internat dla chłopców.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej PKP otrzymują na podstawie umowy o naukę zawodu wynagrodzenie:

- w pierwszym roku nauki — 5.500,—
- w drugim roku nauki — 5.950,— + ekwiwalent za węgiel
- w trzecim roku nauki — 6.750,— + ekwiwalent za węgiel

oraz premię kwartalną w wysokości do 20 proc. wynagrodzenia.

Ponadto otrzymują bezpłatne umundurowanie, opiekę lekarską i lekarstwa, legitymację kolejową uprawniającą do 80 proc. zniżki i 12 bezpłatnych biletów rocznie na przejazd koleją.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie składają oświadczenie w terminie do 15 maja 1988 r. następujące dokumenty:

podanie, życiorys, 4 fotografie, wykaz ocen z półroczna kl. VIII, świadectwo zdrowia, kartę szczepień ochronnych i świadectwo ukończenia szkoły (w terminie 3 dni od daty otrzymania).

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły. Telefon kolejowy 581, miejski 293-11. K — 1482-00

Przedsiębiorstwo Wdrażania Techniki Komputerowej



Sp. z o.o.

Białystok, ul. Armii Radzieckiej 117

tel. 410-575, 410-576, 410-586

POLECA ZESTAWY

ZESTAWÓW MIKROKOMPUTEROWYCH

PC XT/AT/386

Drukarki, dyskiety, osprzęt

Bezpłatne oprogramowanie systemowe DOS 3.30 Xenix, Multilink oraz użytkowe i narzędziowe K 1223-0

OTRZYMASZ BEZPŁATNIE FILM KOLOROWY

jeżeli z Twojego negatywu wywołanego u nas wykonamy co najmniej 20 dobrych zdjęć

STUDIO FOTOGRAFICZNE AFP

ul. Marszałkowska 72

00-545 Warszawa, tel. 28-32-29

ul. Ogńskiego 5a

03-318 Warszawa, tel. 11-50-95

K 1055-0

ELEKTROCIĘPLOWNIA SIEKIERKI

Warszawa, ul. Augustańska 1,

tel. centrali 42-20-41, wewn. 211, 212, 213

oraz 42-42-37

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW:

po zasadniczych szkołach zawodowych, średnich technicznych

do obsługi urządzeń energetycznych w wydziałach o ruchu ciągłym i remontach tj.:

- ▼ Kotlewnym ▼ Maszynowym ▼ Nawigacyjnym ▼
- ▼ Gospodarki Wodnej i Olejowej ▼
- ▼ Warsztacie Mechanicznym oraz Kolejowym ▼

W Wydziale Instalacyjno-Budowlanym zatrudnimy ponadto:

- * sprzątaczkę * szatniarza łazienkowych
- * gońca

Osoby przyjęte do pracy bez kwalifikacji przyczynimy do niektórych specjalności.

Reflektujemy na INŻYNIERÓW:

- elektroników, budownictwa, energetyka, hydrotechnika oraz automatyka

ZAKWATEROWANIE w hotelu pracowniczym zapewniamy pracownikom płatnym godzinowo w Wydziałach: Kolejowym, Nawigacyjnym, Kotlewnym, Maszynowym oraz Instalacyjno-Budowlanym.

K 1479-0

lokale

SPÓŁDZIELNIE M-4 dwupokojowe w Knurowie k. Gliwic zamienić na podobne w Białymstoku. Wiadomość: Białystok, tel. 410-105. g 1273-1

MIESZKANIE własnościowe, dwupokojowe w centrum Białostoku — sprzedam. Tel. 287-04 (po 18). g 1283-1

MIESZKANIE dwupokojowe, spółdzielcze zamienić na czteropokojowe z dopłatą. Tel. 511-712. g 1110-00

praca

LAKIERNIKI i blacharze samochodowe z doświadczeniem w warsztatach zatrudnić. Białystok, ul. Bortuty 11. g 1259-1

ZATRUDNIĘ murarzy i robotników budowlanych z zakwaterowaniem. Michałowice koło Warszawy, ul. Szkolna 12. K 1052-00

samochody

„FIAT” 126p (1987) — sprzedam. Wacław Gniezdziejko, Glińboczna, 160 Suchowola. g 1252-1

FSO 1500 bez przebiegu typ 1.5C (1987), biały — sprzedam. Glińboczna, tel. 34-73. g 1261-1

SPRZEDAM na części lub w całości „Peugeot” 404, Ciepła 21D/21. g 1268-1

ELKOR

OFERUJE

- kompletny sprzęt komputerowy
- magnetowidy
- videokamery
- kasety, dyskiety

ZAKŁAD HANDLU I USŁUG
INFORMATYCZNO-ELEKTRONICZNYCH

„ELKOR”

15-879 Białystok, ul. M. Lipowego 13/15 p. 9, tel. 280-47, 236-81, 27-100 wewn. 71. K 1568-00

różne

BONY — kupię. 19-303 Elk 5, skrytka pocztowa 13. p 237-00

OBRUSY, bieżniki wielokolorowe, haftowane sprzedaję — Warszawa. 27-77-61. k 1056-1

BELE brzozyowe — sprzedam. Szaclówka 23, poczta Korycin. g 1259-1

DOM drewniany — sprzedam. Tadeusz Sytykowski, 18-204 Kobylin, łomżyński. g 1257-1

DZIAŁKĘ budowlaną w Zambrowie — kupię. Tel. 42-22. p 224-00

GOSPODARSTWO rolne 6 ha z budynkami skanalizowanymi, sprzedam. Sienko, 16-234 Janówka gm. Augustów woj. suwalskie. Sg 813-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Edycie Zochowskiej

z powodu śmierci

składają: OJCA

współpracownicy z Instytutu Diagnostyki Laboratoryjnej AMB. g 1271-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY OBIEKTÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

„Budopol — Wrocław”

we Wrocławiu ul. Racławicka 15/19

PILNIE ZATRUDNI

pracowników wykwalifikowanych w zawodach:

- ▼ murarz
- ▼ tynkarz
- ▼ cieśla budowlany
- ▼ zbrojarz budowlany
- ▼ betoniarz
- ▼ piytka-glazurnik

Nie przyjmujemy pracowników, którzy porzucili pracę lub zostali zwolnieni dyscyplinarnie.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- 1) pracę w systemie akordowym,
- 2) zakwaterowanie w hotelu pracowniczym (bez rodzin),
- 3) wynagrodzenie zgodne z efektem pracy wg Zakładowego Systemu Wynagradzania,
- 4) możliwość ubiegania się o mieszkanie w bud. spółdzielczym zgodnie z obowiązującymi przepisami,
- 5) możliwość zatrudnienia na budowach eksportowych po wykazaniu się kwalifikacjami i zdyscyplinowaniem,
- 6) możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych,
- 7) bony obiadowe z 50 proc. zniżką, świadczenia socjalne i bytowe.

Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia przy ul. Racławickiej 15 w godz. od 7 do 15, tel. 61-82-71, centrala 61-60-61 wewn. 282 lub listownie — na każdą ofertę odpowiemy.

K 1271-00

ZARZĄD „SPOŁEM”

POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

w Białymstoku

zawiadamia członków Spółdzielni, że

w dniu 14 kwietnia 1988 r. odbędzie się Zgromadzenie Przedstawicieli Spółdzielni w lokalu PSS przy ul. Mickiewicza 44b.

Początek obrad godz. 10.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu z działalności Spółdzielni za rok 1987, kierunki działań na 1988 r.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z działalności w roku 1987
3. Ocena działalności Spółdzielni przez Centralny Związek
4. Dyskusja nad sprawozdaniami.
5. Powzięcie uchwał dotyczących:

- zmiany w statucie,
- zatwierdzenia sprawozdania rocznego i bilansu za 1987 r.

— oceny działalności Spółdzielni oraz udzielenia absolutorium członkom Zarządu Spółdzielni,

— realizacji wniosków z zebrań obwodowych,

— kierunków działań gospodarczych i społeczno-wychowawczych na rok 1988,

— podziału nadwyżki bilansowej,

— oznaczenia najwyższej sumy zobowiązań,

— zmiany w tekście regulaminu Rady Nadzorczej.

Bilans roczny Spółdzielni wyłożony jest do wglądu w lokalu „Społem” PSS, Rynek Kościuszki 15, pokój 219.

K 1581-1

Relon Energetyczny Białystok przepasa odbiorców energii elektrycznej za przerwę w dostawie, które wystąpią:

m. Białystok:

— dnia 1988.04.06-29 w godz. 7-17 ulice: Pogodna (stara), Dzielna — odbiorcy zasilani z linii napowietrznej — wyłączenia rotacyjne 3-godzinne,

mięsosewości:

— dnia 1988.04.06-12 w godz. 9-13 kol. Kamionka i kol. Rafałowska. Blizszych informacji udziela Pogotowie Energetyczne telefon 221. K 1259-1

Wyrazy szczerzego współczucia
Janinie Chańko

nauczycielce Szkoły Podstawowej nr 1 z powodu śmierci

składają: MATKI

Inspektor Oświaty i Wychowania oraz nauczycielki oświaty i wychowania miasta i gminy w Czarnej Białostockiej. k 1526-1

Wyrazy szczerzego współczucia
Inż. Janinie Licholat

z powodu zgonu

składają: MĘŻA

dyrekcja i współpracownicy ZOS i WG w Suwałkach. k 1556-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. kol. Zbigniewowi i Krystynie Gilewskim

z powodu śmierci

składają: OJCA I TESCIA

dyrekcja, Rada Pracownicza, Związki Zawodowe, POP i pracownicy BBPL. k 1529-1

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie najdroższej tony, matki, babci i teściowej nieodżałowanej pamięci

składają: HELENY

SZPIETOWSKIEJ

serdeczne podziękowanie w imieniu rodziny składa syn. k 280-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — przerwa świąteczna.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój” — „Gremilny rozrabiaja”, prod. USA (od lat 12), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 18.00, 20.30, 23.00.

„Och, Karol!” — „Młucha”, prod. USA (od lat 13), godz. 15.17 i 19. Seans nocny: „Billits”, prod. franc. (od lat 13), godz. 21.

„Ton” — „Kopanie króla Solumana”, prod. USA (od lat 12), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 17.45 i 20.30. Seans nocny: „Billits”, prod. franc. (od lat 13), godz. 22 (czyli lekcie).

„Syrana” — „Indiana Jones”, prod. USA (od lat 13), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 17.45 i 20.30.

KINA

W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Chrześniak”, prod. USA (od lat 13).

Dąbrowa Białostocka — „Fik”, prod. USA (od lat 13).

Hajnówka — „Misja”, prod. ang. (od lat 13).

Łapy — „Bał”, prod. franc.-włosk. (od lat 13).

Siemiatycze — „W zawieszonym”, prod. polsk. (od lat 13).

Sokołka — „Ucieczka w noc”, prod. USA (od lat 13).

Suwałki — „Wściekły”, prod. polsk. (od lat 13).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millennium” — „Peggy Sue wyszła za mąż”, prod. USA (od lat 13).

„Czarne stopy”, prod. polsk. (b.o.).

Grajewo — „Niesmiertelny”, prod. ang. (od lat 13).

Wysokie Mazowieckie — „Czarna wdowa”, prod. USA (od lat 13).

Zambrów — „Trzy kroki od miłości”, prod. polsk. (od lat 13).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Baltik” — „Mucha”, prod. USA (od lat 13).

Suwałki „Barnaba” — „Christine”, prod. USA (od lat 13).

Biała Piska — „Sygnal ostrzegawczy”, prod. USA (od lat 13).

„Krokodyl Dundee”, prod. anstr. (od lat 13).

„Orzeł”, prod. franc. (od lat 13).

„Polonia” — „Kaczor Howard”, prod. USA (od lat 13).

Elk „Studio” — „Podróż do Indii”, prod. ang. (od lat 12).

Elk „Forza” — „Sam pośród swolch”, prod. polsk. (od lat 13).

Głizyko — „Kopanie króla Solumana”, prod. USA (od lat 13).

Goldap — „Magna”, prod. polsk. (od lat 13).

Kowale Oleckie — „O rany, nie stał”, prod. polsk. (od lat 13).

Mikolajki — „Jak to się robi w Chicago”, prod. USA (od lat 13).

Olecko — „Sygnal ostrzegawczy”, prod. USA (od lat 13).

Orzysz — „Mona Lisa”, prod. ang. (od lat 13).

Pisz — „Blue Velvet”, prod. USA (od lat 13).

Proskoki — „Sprawa się rypla”, prod. polsk. (od lat 13).

Rutane-Nida — „Powrót do przeszłości”, prod. USA (od lat 13).

Rysz — „W niewoli u Wilkinów”, prod. radz. (od lat 13).

Selny — „C.K. Deszterzy”, prod. polsk.-węg. (od lat 13).

Węgorzewo — „Ginger i Fred”, prod. polsk. (od lat 13).

Wydminy — „Między ustami a brzegiem pucharu”, prod. polsk. (od lat 13).

Muzea i wystawy

Galeria „Art”, P.P. „Sztuka polska” w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 14 — czynna w godz. 10-18.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne w godz. 9-16.

Muzeum Białostockiego Parku Narodowego — czynne w godz. 9-15.

Pozostałe muzea i wystawy w Białymstoku, Łomży, Suwałkach oraz w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim — nieczynne.

Radio iTV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 6.00, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 9.00, 10.00, 11.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10

Muzyka nocna: 5.00 Poranne rozmowy: 6.00

Magazyn muzyczny: 7.00 Dziennik poranny: 7.40

Uniwersytet przy śniadaniu: 8.05

Obserwacje: 8.30 Przegląd prasy: 8.45

Zobowiązani: 9.00 Czwórka poranka: 10.30

„Złoty” — odc. pow.: 11.00

Koncert przed świętami: 12.05

Prace: 12.45

Magazyn muzyczny: 13.30

Muzyczna: 13.30

Muzyczna: 13.30

Muzyczna: 13.30

Muzyczna: 13.30

SPORT



Jagiellonia-Lech Poznań 1:0

Legia wciąż na fali

Poznańska lokomotywa spuszcza parę
Legia wciąż na fali

Pierwsza z czterech kolejek rozegranych w rundzie wiosennej dostarczyła dużo emocji i radości sympatykom futbolu na Białostoku. W sobotni wieczór w obojętnej atmosferze 22 tys. widzów Jagiellonia pokonała na stadionie na Nowym Mieście Lecha Poznań 1:0 (90). Cenna bramkę zdobył w 54 min. Dariusz Czykier. Po tym zwycięstwie Jagiellonia awansowała w tabeli na 9 pozycję. Sędziował Mirosław Piotrowski z Warszawy.

JAGIELLONIA: Sowiński — D. Bayer, Lisowski, Kulesza, Cywiłk, Romanuk, J. Bayer (od 88 min. Szulczyński), Michałowicz (od 76 min. Ambroży).

LECH: Janowski — Kofny (od 75 min. Szczepański), Jakólewicz, Rzepka, Łukasik — Skrobowski, Romanuk, J. Bayer, Araszkiewicz, Skrzypczak, Pachelski.

Ten mecz miał dla obu drużyn duże znaczenie. Ważył on w sporze o miejsce w tabeli. W tym momencie o dalszych losach zespołów. Od pierwszych minut biłostockie rzucali na siłę wszystkie swoje umiejętności, aby jak najszybciej zdobyć bramkę. Grał szybko, przede wszystkim skrzydłami. Druga linia, dyktowana przez bramy, była bardzo skuteczna. W 54 min. Dariusz Czykier zdobył bramkę. W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

Nikt jednak nie przypuszczał, że będzie to ostatnia bramka. W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

Los trenera: po żadnym meczu dwóch szkoleniowców nie może się uśmiechać. Teraz pytanie, który z tych dwóch panów jest trenerem Lechitów, a który Jagiellonczykiem.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Nerwy jak... postronki

Długo przedtem, zanim chłopcy wybiegną na płytę boiskową, sektor szalkowców wypełnia się do ostatniego miejsca. Gdzie indziej świecą jeszcze iskrzy, zwłaszcza za bramkami skąd perspektywa jest tak optymistyczna. W tym momencie na boisku pojawia się Sławek. W tym momencie na boisku pojawia się Sławek. W tym momencie na boisku pojawia się Sławek.

— I za dwa, też nie będzie kłopotu — wraca sobie nadznie trzy groźne kibice minimalista, zagłuszony zresztą natychmiast przez ordozłotych Wysokiego Zwycięstwa.

Sławek tego nie słucha, bo zajmuje go teraz zupełnie co innego: — Ciekawie, ile może być narodu? — zastanawia się głośno. — Chyba dobrze ponad dwadzieścia tysięcy?

— Dwadzieścia pięć — podbija sławkę Darek.

— Najmniej dwadzieścia osiem — liczy Sławek z nutką dumy w głosie. Im więcej ludzi na meczu, tym, znaczy, Jagiellonia ważniejsza.

— Ale nie ma już czasu na oboczne dywagacje, albowiem czas najwyższy zacząć mistrzostwo. Z ławy podnosi się Drygda, daje znak oburzenia i z półtorajęzycznej gardzieli wydobywa się ogłuszająca, rytmiczna skandowana wyznania: BKS KRÓLEM JEST!!!

A potem: JAGIELLONIA PANY, ŻÓŁTO CZERWONE SZATANY!!!

Z KRAJU

I ZE ŚWIATA

Szwedzi grają... Zwycięstwem Szwedów zakończył się w Berlinie Zachodnim międzynarodowy turniej piłkarski. Szwedzi w finałowym meczu pokonali ZSRR 2:0 (90).

W spotkaniu o trzecie miejsce ZSRR wygrała z mistrzem świata Argentyną 1:0. Kolejność: 1. Szwecja, 2. ZSRR, 3. RFN, 4. Argentyna.

Wiosłarze Oxfordu byli faworytami tegorocznych mistrzostw. W tym momencie o dalszych losach zespołów. Od pierwszych minut biłostockie rzucali na siłę wszystkie swoje umiejętności, aby jak najszybciej zdobyć bramkę.

W 54 min. Dariusz Czykier zdobył bramkę. W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

Nikt jednak nie przypuszczał, że będzie to ostatnia bramka. W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

Nikt jednak nie przypuszczał, że będzie to ostatnia bramka. W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

Los trenera: po żadnym meczu dwóch szkoleniowców nie może się uśmiechać. Teraz pytanie, który z tych dwóch panów jest trenerem Lechitów, a który Jagiellonczykiem.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Nerwy jak... postronki

Długo przedtem, zanim chłopcy wybiegną na płytę boiskową, sektor szalkowców wypełnia się do ostatniego miejsca. Gdzie indziej świecą jeszcze iskrzy, zwłaszcza za bramkami skąd perspektywa jest tak optymistyczna. W tym momencie na boisku pojawia się Sławek. W tym momencie na boisku pojawia się Sławek. W tym momencie na boisku pojawia się Sławek.

— I za dwa, też nie będzie kłopotu — wraca sobie nadznie trzy groźne kibice minimalista, zagłuszony zresztą natychmiast przez ordozłotych Wysokiego Zwycięstwa.

Sławek tego nie słucha, bo zajmuje go teraz zupełnie co innego: — Ciekawie, ile może być narodu? — zastanawia się głośno. — Chyba dobrze ponad dwadzieścia tysięcy?

— Dwadzieścia pięć — podbija sławkę Darek.

— Najmniej dwadzieścia osiem — liczy Sławek z nutką dumy w głosie. Im więcej ludzi na meczu, tym, znaczy, Jagiellonia ważniejsza.

— Ale nie ma już czasu na oboczne dywagacje, albowiem czas najwyższy zacząć mistrzostwo. Z ławy podnosi się Drygda, daje znak oburzenia i z półtorajęzycznej gardzieli wydobywa się ogłuszająca, rytmiczna skandowana wyznania: BKS KRÓLEM JEST!!!

A potem: JAGIELLONIA PANY, ŻÓŁTO CZERWONE SZATANY!!!

Bojowerowe mistrzostwa Europy

Pod dyktando Polaków

Piotr Burczyński został w piątek w Leningradzie mistrzem Europy w bojowej klasie DN. W trudnych warunkach, przy dość słabych wiatrach i rozniekłym lodzie Polak zaprezentował nienaganną technikę wygrywając trzy z pięciu wyścigów, a w jednym zajmując drugie miejsce. Polscy bojownicy byli w piątkowych zawodach klasą dla siebie — srebrny medal zdobył bowiem Andrzej Dalecki, a Stanisław Macur i Jarosław Jaszczur-Nowicki zajęli czwarte i piąte miejsca. W

Samocznodowy Rajd Satrii

Zwycięstwem załogi włoskiej Massimo Biasiona i Tiziano Siverio jadącej na lanchi zakończył się samocznodowy Rajd Satrii. Wiodną na trasie 4217 km ukończył czas 2:38.04 wyprzedził Mike Kirklanda — Robina Nixona (Kenia) — Nissana 200 SX o 9.53 min. i Petera Eickharta i Davida Whitlocka (Szwecja) — W. Brytanii) — Nissana 200 SX — 46.22 min. straty. Dalsze miejsca zajęli: Dietermann (Szwecja) — RIN, Toyota Supra — strata 1:07.42, 5. Juha Kankkunen — Juha Piironen (Finlandia) — Toyota Supra

— 1:29.18, 6. Ian Duncan — Ian Munro (Kenia) — Subaru 4 WD — 1:39.30. W rajdzie Satrii z 54 załóg, które wystartowały, do mety dojechało 14 samochodów.

W klasyfikacji mistrzostw świata kierowców prowadzi Biasion 40 pkt. przed swoim rodakiem Alessandro Fierro 30 pkt. Markku Alenom (Finlandia) — 26. Sugienu Bionasem (Szwecja) — 23. Bruno Saby (Francja) — 15. W klasyfikacji producentów na czele znajduje się Landia 80 pkt. przed 10. dcm 27 i Audi 25. (PAP)

Po zmianie boisk drużyna rozbiła ponownie zwycięską optyczną przewagę i w ćwierćfinale, w 63 min. przed wyrocznią. Od 65 min. ta planie zaczęli grać coraz lepiej i z kolei oni uzyskali przewagę w polu. Dokumentowali ją zdobywaniem kolejnych dwóch bramek. W ostatnich minutach wyrównali, walczyli o zwycięstwo, ale nie udało się. W 90 min. Słowiański zdobył bramkę. W 90 min. Słowiański zdobył bramkę. W 90 min. Słowiański zdobył bramkę.

W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

Nikt jednak nie przypuszczał, że będzie to ostatnia bramka. W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

Nikt jednak nie przypuszczał, że będzie to ostatnia bramka. W 76 min. Michałowicz zdobył bramkę. W 88 min. Szulczyński zdobył bramkę. W 90 min. Ambroży zdobył bramkę.

Los trenera: po żadnym meczu dwóch szkoleniowców nie może się uśmiechać. Teraz pytanie, który z tych dwóch panów jest trenerem Lechitów, a który Jagiellonczykiem.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Nerwy jak... postronki

Długo przedtem, zanim chłopcy wybiegną na płytę boiskową, sektor szalkowców wypełnia się do ostatniego miejsca. Gdzie indziej świecą jeszcze iskrzy, zwłaszcza za bramkami skąd perspektywa jest tak optymistyczna. W tym momencie na boisku pojawia się Sławek. W tym momencie na boisku pojawia się Sławek. W tym momencie na boisku pojawia się Sławek.

— I za dwa, też nie będzie kłopotu — wraca sobie nadznie trzy groźne kibice minimalista, zagłuszony zresztą natychmiast przez ordozłotych Wysokiego Zwycięstwa.

Sławek tego nie słucha, bo zajmuje go teraz zupełnie co innego: — Ciekawie, ile może być narodu? — zastanawia się głośno. — Chyba dobrze ponad dwadzieścia tysięcy?

— Dwadzieścia pięć — podbija sławkę Darek.

— Najmniej dwadzieścia osiem — liczy Sławek z nutką dumy w głosie. Im więcej ludzi na meczu, tym, znaczy, Jagiellonia ważniejsza.

— Ale nie ma już czasu na oboczne dywagacje, albowiem czas najwyższy zacząć mistrzostwo. Z ławy podnosi się Drygda, daje znak oburzenia i z półtorajęzycznej gardzieli wydobywa się ogłuszająca, rytmiczna skandowana wyznania: BKS KRÓLEM JEST!!!

A potem: JAGIELLONIA PANY, ŻÓŁTO CZERWONE SZATANY!!!

Z Supraśla w świat?

Za każdym razem po minięciu mety są bardzo zmęczeni. Dopiero po kilku minutach zaczynają do nich docierać barwy, dźwięki, smak zwycięstwa lub klęski. W rozmowach z narciarzami-biegaczami rzadko słyszy się o cenie, którą płaci się za dobre miejsce. Chętnie opowiadają o radości, jaką na nartach biegowych można przeżyć. A jest to łatwość pokonywania przeszczeń, ślizgania się pod górę. Mówią: — Podbieg, zjazd, raptowny skręt, wszystko w harmonijnym pośpiechu wywołuje uczucie frajdy, niezmierzanie dla tych, którzy nigdy nie przypięli do nóg lekkich, wąskich nart.

Nasi biegacze w większości pochodzą z małych miasteczek i wsi. Są z reguły twardzi, przez świętami odwiedził Dział Sportowy „GW”. Andrzej Piotrowski reprezentujący Supraślankę Supraśl. Mimo iż liczy sobie zaledwie 18 lat zanotował na swym koncie licząc się już sukcesy w narciarstwie klasycznym. Przelatując trasę, że tylko dobrnymi narciarzami mogą być chłopcy spod karpacińskich wsi. Andrzej wychował się w Supraślu.

— Jak zaczęła się twoja przygoda z narciarstwem biegowym?

— Od siedmiu lat. Stało się to za sprawą nauczyciela w szkole podstawowej w Supraślu, pana Janusza Olszanieckiego. Trafiłem do klasy o

profilu narciarskim. Przy szkole na gliniankach wytyczona została trasa narciarska, na której poznaliśmy smak biegania na deszkach. Do solidnej pracy dopingowali mnie moi koleżdy Adam Ostrowski i Wojtek Kulikowski, z którymi początkowo przegrywałem. Po skończeniu szkoły podstawowej rozpocząłem naukę w Liceum Mechanicznym w Białymstoku. Moim opiekunem był pan Stanisław Roczniak. Pierwsze sukcesy, to zdobycie podczas Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Piwnicznej brązowego medalu na 5 kilometrów. Był to pierwszy medal w dotychczasowej historii Białegostku w biegach

— Jak wolisz biec? — tyżwa czy wiatr klasyczny?

— Jeżeli jestem w dobrej formie to nie sprawiam mi różnicy. Słabsze przygotowanie kondycyjne preferuję styl boczny.

— Czy masz wolny czas dla siebie?

— Bardzo mało.

— Najchętniej idę do kina lub do dyskoteki.

Chwała nauczycielom i dziękuję rodzicom za wypracowanie stylu narciarskiego.

— Rozmawiał: L. TARASIEWICZ

Dwa medale studentów AZS FOW

Złoty i srebrny medal przywiozła do Białegostku 20-osobowa reprezentacja pływaków i pływaczek AZS FOW Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku z XIV Mistrzostw Wzrostów Szkół Pedagogicznych i Filii Uniwersytetów. Na starcie zawodów, rozegranych z czasem 1:10.2, był Bydgoszcz, stanęło 10 drużyn reprezentujących też wyższych uczelni z całej Polski.

Dobra forma zaprezentowała na pływaniu 20-osobowa reprezentacja AZS FOW — Elżbieta Puczyńska. Na dystansie 100 m stylem dowolnym wywalczyła dla AZS FOW złoty medal. Studentka IV roku matematyki uzyskała czas 1:10.2. Ponadto Elżbieta Puczyńska uzyskała na najlepszą pływaczkę mistrzyni.

Drugie, srebrne medal dla FOW zdobył student IV roku prawa Jarosław Kruk. W konkurencji 100 m stylem grzbietowym zajął drugie miejsce z czasem 1:10.2. Był on także bliski zdobycia brązowego medalu na dystansie 100 m stylem klasycznym. Przegwał jednak o trzecie miejsce z pływakiem z Rzeszowa o 0.57 sekundy.

Mijały w ten sposób minuty przerywane kolejno wybuchami radości i rozpaczami, nadziei i zawodu, zachęty i zniechęcenia. Aż wreszcie Goonoo!!! Jagiellonia prowadzi 1:0! Stadion już nie ryczy, ale wzdaje. Wrogów wrogów dłoń podaje, w tym krótkim momencie, następuje pełne i autentyczne porozumienie narodo-

WIESŁAW PIOTKARZ